

GRADO GW100

Czy piekło już zamarzło, skoro tak konserwatywna firma, jak Grado, zajęła się słuchawkami bezprzewodowymi? To świetnie! Jeśli dzisiaj słuchawki bezprzewodowe może produkować „każdy”, to tym bardziej powinniśmy się cieszyć, że proponują je również najwybitniejsi specjaliści od dobrego dźwięku.



Słuchawki *GW100* pojawiły się w ofercie Grado już jakiś czas temu, potem dołączyły do nich doświadczone *GT220* i na tym na razie bezprzewodowa rewolucja w Grado się zatrzymała. I to chyba też dobra wiadomość...

Połączenie oryginalnego stylu Grado z techniką bezprzewodową zaowocowało zupełnie unikalną konstrukcją.

Znam wiele modeli Grado (przewodowych). Jedne przypadły mi do gustu bardziej, inne mniej, ale zawsze byłem pod wrażeniem ich lekkości. Z *GW100* jest tak samo – producent mógłby się tym bardziej chwalić, w specyfikacji nie ma ich masy, a wynosi ona tylko 187 g. To oczywiście nie sztuka dla sztuki, lecz jeden z podstawowych warunków wygodnego użytkowania, zwłaszcza słuchawek przenośnych. Wspianiał komfort wiąże się też z ich konstrukcją otwartą – to jedyne słuchawki tego rodzaju w tym teście, chociaż coś za coś,

a problemem staje się oczywiście słaba izolacja od zakłóceń zewnętrznych. Pod tym kątem wprowadzono pewne modyfikacje w zakresie padów i tylnych komór, zmierzające do zmniejszenia transmisji dźwięku, mimo to rezultaty są mizerne i z tym od początku trzeba się liczyć. Trzeba też wziąć pod uwagę, że nowiutki (takie dostałem) *GW100* mają tendencję do mocnego ściskania głowy (z boku), czemu można jednak zaradzić delikatnie odginając pałąk.

Poduszki są wciąż gąbkowe, nieobszyte; dla nieoswojonych z Grado wszystko to może być szokiem spotkania z pozornie garażową, amatorską produkcją. Mechanizm regulacyjny pałąka z trzpieniem zakleszczonym w plastikowej kostce też wygląda archaicznie i mało solidnie, a jednak działa wciąż bez zarzutu. Po maksymalnym rozsunięciu zmieszczą się największe głowy.

Wszystkie gniazda i regulacje umieszczono na lewej muszli. Do łado-

wania akumulatorów służy nowoczesne złącze USB-C, słuchawki mogą również pracować w trybie pasywnym (wejście 3,5-mm). Przyciski są tylko trzy, ale obsługują sporo funkcji (regulacja głośności, sterowanie odtwarzaniem, parowanie, odbieranie połączeń, wywoływanie asystenta głosowego). Wszystko działa podobnie jak sterowniki w słuchawkach Apple. Przy tak niewielkiej masie spодziewałem się krótkiego czasu pracy bezprzewodowej (akumulatorowej), ale sięga on aż 40 godzin. Obsługiwane są trzy główne systemy kodowania – SBC, AAC oraz aptX.

W oszczędnej specyfikacji technicznej jest jedna podniecająca informacja: przetworniki parowane są z niewiarygodnie wąską tolerancją +/- 0,05 dB! Czy nie pomyłono się o jedno miejsce po przecinku?

W komplecie są dwa przewody (USB do ładowania i sygnałowy z 3,5-mm wtykami).



Złącze do ładowania akumulatorów ukryto pod gumową zatyczką.



Komplet przycisków zainstalowano na lewej muszli, wystarczy trzy i ich odpowiednie sekwencje.



Grado stosuje klasyczne przeguby i regulację pałąka.

ODSŁUCH

Nie są to popisy analitycznej wirtuozerii ani basowej muskulatury, góra pasma nie będzie nas zasypywać ani podszczypywać, przyklei się do średnicy, a w zasadzie wszystko pięknie się połączy z zachowaniem optymalnej selektywności i czytelności.

Brzmienie GW100 jest tamą dla wszelkiej „cyfrowości”.

Zaokrągła krawędzie, łagodzi ostrości, a przede wszystkim nie dopuszcza do oschłości. Grado nie zostawia nas na lodzie tylko z nagraniem, a bez... muzyki. Nasycają, dobarwiają, nie są zbyt ostrożne, bo neutralność i precyzja nie są dla nich najważniejsze. Wysokie tony nie zajmują się same sobą, lecz są kontynuacją. Grado nie rozbierają muzyki na czynniki pierwsze, w przeciwieństwie do Audio-Techniki są bardziej syntetyczne niż analityczne. Wokale są wykształcone, wypchnięte na pierwszy plan (o ile w nagraniu są przynajmniej w pobliżu). Zarazem scena nie wchodzi do środka głowy, jest przesunięta nieco do przodu, co ma związek z konstrukcją otwartą, jak również z faktem, że podobnie jak większość słuchawek tego typu, GW100 nie izolują nas od hałasów z zewnątrz (i jednocześnie zdradzają osobom postronnym, czego słuchamy).

Im gorszej jakości nagranie, im bardziej pospolite źródło internetowe, tym... robi się ciekawiej, bo spodziewamy się katastrofy, a wciąż jest przyjemnie.

Kabel poprawia nieco rozdzielczość, przejrzystość, dodając więcej oddechu, ale nie jest to przepaść. Najważniejsze zalety – barwa i plastyczność – pokazują się w niemal pełnej krasie już w połączeniu BT.

GRADO GW100

CENA

1200 zł

DYSTRYBUTOR

Audio System

www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE Rzadka wśród słuchawek przenośnych konstrukcja otwarta ze wszystkimi tego konsekwencjami. Typowe dla Grado archaiczne wzornictwo i mechanika regulacji...

FUNKCJONALNOŚĆ ... która okazuje się bardzo wygodna. Wysoki komfort, słaba izolacja. Bez dodatkowej elektroniki, ale czas pracy bezprzewodowej wynosi aż 50 godzin. Dobry zestaw systemów kodujących.

BRZMIENIE Spójne, ciepłe, soczyste. Wpleciona góra, nasycony i różnorodny bas, żywa średnica. Komfortowa przestrzeń.

Typ	wokółuszne/otwarte
Masa [g]	187
Impedancja [Ω]	32
Wejścia analogowe	tak
Bluetooth	5.0
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX
NFC	nie
ANC	nie
Aplikacja mobilna	nie
Czas pracy [godz]	40
Inne	-